

Sygn. akt II K 38/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR. Sylwia Wierzbowska-Zimoń

Protokolant: staż. Paulina Strzyżewska, st. sekr. sąd. Dorota Patyna

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 27 czerwca 2017 r., 13 października 2017 r., 5 grudnia 2017 r., 16 stycznia 2018 r.

sprawy:

G. J. (1)

s. Z., J. z domu B.

ur. (...) w m. (...)

oskarżonego o to, że:

w okresie od 01 lipca 2013 r. do 07 grudnia 2016 r. w miejscowości H., woj. (...), znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją matką J. J. w ten sposób, że wielokrotnie wszczynał awantury, w trakcie których ubliżał jej słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, popychał, szturchał, zakłócał spoczynek nocny, groził pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała, niszczył sprzęty domowego użytku w postaci kubków i talerzy, wyrzucał jej rzeczy w postaci ubrań, kopał w drzwi i okna, podgłaszał jej odbiornik telewizyjny wbrew jej woli, a ponadto w dniu 30 marca 2015 r. naruszył jej nietykalność cielesną rzucając w jej kierunku plastikowym wiadrem co powodowało zranienie w górnej części nosa oraz krwawienie

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk

1. ***G. J. (1)*** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 207§1 kk i za to na podstawie art. 207§1 kk w zw. z art. 37 a kk w zw. z art. 34§1 i 1a pkt. 1 kk w zw. z art. 35§1 kk wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu godzin) w stosunku miesięcznym;

2. na podstawie art. 34§3 kk w zw. z art. 72§1 pkt. 5 kk zobowiązuje oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu – w okresie wykonywania kary ograniczenia wolności;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 912,28 (dziewięćset dwanaście, 28/100) złotych tytułem pozostałych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. J. i G. J. (1) zamieszkują wspólnie na ternie gospodarstwa rolnego, które było własnością oskarżonego, a obecnie stanowi ich współwłasność.

Od 2012 r. G. J. (1) nie pracuje poza gospodarstwem rolnym, wcześniej był zatrudniony w urzędzie gminy.

Od 1 lipca 2013 r. G. J. (1) zaczął źle traktować swoją matkę, tj. co raz częściej wracał do domu nietrzeźwy, wszczywał wówczas awantury, w których podnosił, że nikt nie będzie mu mówił co i jak ma robić, że nikt nie będzie mu rozkazywał i zmuszał do obowiązków domowych.

W 2014 r. zmarł mąż pokrzywdzonej i po tym zdarzeniu zachowanie oskarżonego zaczęło się jeszcze pogarszać. G. J. (1) znacznie częściej przychodził do domu pijany, pod wpływem alkoholu wszczywał awantury, podczas których ubliżał J. J. i używał pod jej adresem słów wulgarnych, często zakłócał jej spoczynek nocny, celowo i złośliwie podgłaszał jej telewizor, mimo, że o to nie prosiła, a także groził jej śmiercią, np. mówiąc, że nie dożyje najbliższych świąt i zastraszał. Podczas scysji, oskarżony rozbił należące do matki kubki i talerze, zdarzało się, że wyrzucał jej osobiste rzeczy, w postaci ubrań z szafek, ale także popychał ją, szturchał. Nadto G. J. (1) prowadząc awantury, kopie w ściany, drzwi, meble, a nawet zdarzyło się, że przy tej okazji potłukł szybę w skrzydle drzwiowym.

Oskarżony nadużywa alkoholu, okresy abstinencji trwają najwyżej dwa dni w tygodniu, co także wzbudza lęk w pokrzywdzonej o własne bezpieczeństwo.

W dniu 30 marca 2015 r. pokrzywdzona udała się do obory, celem oporządzenia bydła. W pewnym momencie do pomieszczenia tego wszedł nietrzeźwy oskarżony, którego matka poprosiła o opuszczenie wnętrza, które chciała zamknąć. G. J. (1) wziął wówczas do ręki plastikowe wiadro i rzucił nim w kierunku kobiety, tak, że rączka naczynia uderzyła ją w górną część nosa, z którego natychmiast zaczęła lecieć krew. J. J. zatamowała krwotok, a następnie, udała się do domu i z obawy przed synem - wezwała policję, a także zaalarmowała swoją córkę i wnuczkę, które przybyły w trakcie interwencji – wraz z mężem tej ostatniej.

/protokół przyjęcia zawiadomienia i zeznania świadków: J. J. – 181 – 182 v. w zw. z k. 6, S. Ś. – k. 199 v. – 200 w zw. z k. 38 v., W. W. – k. 182 v. – 183 w zw. z k. 45 v., K. Ś. - k. 184 w zw. z k. 50, J. P. – k. 195 – 196 w zw. z k. 56 v. – 57, zdjęcie – k. 71, protokół zatrzymania – k. 73 – 77, nagranie – k. 78, protokół oględzin – k. 79 - 81/

W marcu 2016 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie o sygnaturze akt I C 1466/15 z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego odwołał darowiznę gospodarstwa rolnego jaką J. J. uczyniła na rzecz syna.

/uzasadnienie – k. 9 – 19, protokół przyjęcia zawiadomienia i zeznania świadka J. J. – k. 181 – 182 v. w zw. z k. 6/

W dniu 21 listopada 2016 r. J. J. złożyła zawiadomienie w przedmiocie psychicznego znęcania się nad nią przez jej syna – G. J. (1).

/zawiadomienie – k. 1/

W dniu 7 grudnia 2016 r. została wszczęta procedura tzw. „Niebieskiej karty”.

/niebieska karta – k. 23 - 29/

Oskarżony G. J. (1) urodził się w dniu (...), jest kawalerem i nie posiada nikogo na utrzymaniu. Oskarżony zdobył wyższe wykształcenie i zawód inżyniera elektryka. G. J. (1) prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 8,5 ha, które jest współwłaścicielem i które jest jedynym źródłem jego utrzymania, a dochód z niego sięga kwoty 800 złotych/miesięcznie.

Oskarżony nie jest obecnie osobą karaną.

G. J. (1) leczy się psychiatrycznie, nie objawia on jednak cech choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego, a jedynie cechy zaburzeń osobowości i osoby uzależnionej od alkoholu. W dacie zarzucanego mu czynu G. J. (1) mógł pokierować swoim zachowaniem i rozumiał znaczenie czynu.

W dniu 17 marca 2016 r. na własną prośbę, G. J. (1) został poddany badaniu psychologicznemu, w wyniku, którego stwierdzono brak uzależnienia od alkoholu.

Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, na której stanął G. J. (1) w dniu 21 sierpnia 2017 r., nie stwierdziła u niego zespołu uzależnienia od alkoholu.

/dowód: dane osobo-poznawcze – k. 128 v., dane z KRK - k. 92, k. 143, k.197, opinia – k. 121 – 123, opinie – k. 135 – 138, k. 149 – 151, k. 154a, opinia – k. 190, historia wizyt – k. 124 – 126 /

Oskarżony zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu 31 marca 2015r. a nie 30 marca 2015r. w godzinach popołudniowych był na komisji w B. również u biegłych psychiatrów, a mama poszła na wybory sołtysa na godzinę 16. Około godziny 17 wrócił do domu, zrobił sobie herbatę, następnie położył się spać. Przed godziną 19 mama wbiegła do pokoju z rozbitym nosem i wykrzykiwała, że dzwoni na policję. G. J. (1) podniósł, że w pierwszej chwili nie wiedział o co chodzi, a okazało się, że dostała wiadrem w nos. Oskarżony wyjaśnił, że jest to jest fizycznie nie możliwe, żeby tak dużym wiadrem uderzyć w nos, które zresztą było w oborze, na pewno nie w pokoju. Przybyła policja – na wezwanie jego matki, która miała twierdzić, że to on uderzył ją wiadrem, a także przyjechała jego siostra, jej córka i zięć. G. J. (1) przyznał, że pokrzywdzona miała rozbity nos, a krew była na drzwiach wejściowych i na dalszym odcinku - do 2 metrów. J. J. powiedziała policji, że nos oskarżony rozbil jej wiadrem, a on powiedział, że jest to nie możliwe, że nie widział jak mama sobie rozbiła nos i zaznaczył, że nie chciała robić obdukcji.

Oskarżony stwierdził, że w jego ocenie, nie mam on problemu alkoholowego, który spożywa okazjonalnie.

G. J. (1) przyznał, że w tym czasie dochodziło do awantur między nim, a matką, która zawsze używała słów wobec niego powszechnie obraźliwych i wulgarnych. Oskarżony podkreślił, że w listopadzie 1995 r. miał zapisane gospodarstwo, które przez 20 lat normalnie funkcjonowało. W 2013r. gdy wnuczka mamy wychodziła za męża, zaczęło się dokuczanie mu, że wszystko ma zapisane, że inni nic, a w 2016 r. J. J. odebrała mu połowę gospodarstwa, a 20 % niego zostało już sprzedane.

Wtedy też zaczęło się wzywanie policji, która nic nie stwierdzała i zawsze zostawiała go w domu – bowiem nigdy nie został zatrzymany.

G. J. (1) wskazał, że jak jest obrażany to go to denerwuje, reaguje na to „słownie”, na pewno nie rzuca żadnymi kubkami, a to mama go raczej szturchała i popchnęła, a w okresie 2013 – 2014 r. - 3 razy zamknęła go w piwnicy. Oskarżony wskazywał, że jego zdaniem, według matki, zakłócaniem spokoju, jest wstawanie do łazienki, a dom jest mały.

G. J. (1) podkreślał, że niniejsza sprawa ma związek z przekazaną przez rodziców nieruchomością i wskazał przykład, jak w dniu 26 listopada zeszłego roku przyjechała jego siostra i brat i wówczas znowu zaczęło się namawianie mamy na sprzedaż ziemi i wypytywanie o sfinalizowanie transakcji sprzedaży, co go troszkę zaskoczyło i zdenerwowało, bowiem pieniądze te są J. J.. Wówczas oskarżony miał powiedzieć J. W., żeby się nie interesowała i że jak nie wie, która jest jej połowa i niech się określi. Siostra wtedy powiedziała, że sprzedaje nie tylko to, ale całe gospodarstwo. G. J. (1) zaprzeczył, aby wówczas pokłócił się z mamą i żeby w ogóle od lipca 2013r. dochodziło między nimi do scysji.

Oskarżony zaprzeczył aby wyrzucał matkę z domu, to raczej pokrzywdzona mu wykrzykuje aby „wypier... jej stąd do drugiego domu”.

G. J. (1) przyznał, że jeżeli drzwi do domu były zamknięte, to w nie kopał, ale nie podczas awantur, podkreślając, że to pokrzywdzona w trakcie scysji zamyka mu drzwi.

Oskarżony kategorycznie zaprzeczał, aby wyrzucał rzeczy mamy, złośliwie podgłaszał odbiornik, czego tym bardziej nie mógł czynić, bo J. J. trzyma piloty pod sobą.

G. J. (1) przyznał, że jeżeli został sprowokowany przez matkę, to używał wobec niej obraźliwych słów, ale absolutnie jej nie groził pozbawieniem życia, uszkodzeniem ciała.

Nadto oskarżony wyjaśnił, że w czasie awantury nie potłukł się żaden kubek czy talerz, a jeśli już, to przypadkowo wypadł i potłukł się w zlewie.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 179 v. – 180 v./

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Okoliczności popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu nie budzą żadnych wątpliwości, a zasadniczą podstawą ich ustalenia były konsekwentne i logiczne zeznania świadków, w tym przede wszystkim pokrzywdzonej. J. J. w sposób precyzyjny, szczegółowo opisała zachowanie syna wobec niej. Z dowodu tego jasno wynika, że syn często wszczynają awantury, bo równie często jest pod wpływem alkoholu, podczas nich zaś jest uciążliwy, co oznacza, że zakłóca jej spokój, w tym nocny, jest wobec niej złośliwy – jak wówczas, gdy nieproszony podgłaszał jej telewizor, a także szturcha ją i popycha, co niewątpliwie narusza jej nietykalność cielesną, zdarzało się, że tłucze naczynia itp., a przede wszystkim jest natrętny i uciążliwy.

Pokrzywdzona żyje wobec tego w atmosferze niepewności, czy syn pojawi się w domu trzeźwy, czy nie, a więc czy będzie jej uprzykrzał życie, czy nie; we własnym domu czuje się niepewnie, nie może liczyć, że zawsze w nim odpocznie, co ma szczególne znaczenie zważywszy na jej zaawansowany wiek. Opisany przez pokrzywdzoną sposób zachowanie syna pod wpływem alkoholu w znacznym stopniu potwierdza nagarnie, na którym co prawda nie ma awantury, ale słychać, jak oskarżony natrętnie próbuje rozmawiać z matką, czy też wypowiada swoje poglądy i uwagi.

Sąd dał także wiarę zeznaniom pozostałych świadków (za wyjątkiem M. B.), które korelują z zeznaniami J. J., i potwierdzają je. Świadkowie opisywali tylko, to co sami widzieli lub słyszeli od pokrzywdzonej, a ich wiedza jest adekwatna do częstotliwości kontaktu ze stronami, faktycznych możliwości zaobserwowania konkretnych sytuacji.

Jednocześnie zeznania świadka M. B. nie były szczególnie przydatne do poczynienia ustaleń faktycznych, bowiem osoba ta nie wiedziała zbyt wiele o sytuacji stron, jak sama podkreślała, bywała na swojej nieruchomości rzadko. Stąd też świadek miał ograniczone możliwości zapoznania się z zachowaniem swoich sąsiadów J.. Ze stwierdzenia, że podczas awantur, których był świadkiem wyzywali się wzajemnie trudno wnioskować, że tylko tak przebiegały kłótnie, a nawet ustalać, kto je wywoływał, z jakich powodów.

Świadek opisywał też sytuację związaną z udzieloną pokrzywdzonej pomocą w dostaniu się do wnętrza domu. Zdarzenie to, jak wynika z zeznań M. B. i J. J. zapewne miało miejsce, ale opisany przez oboje w/w jego przebieg nie wskazuje na celowe działanie oskarżonego, a raczej na nieporozumienie, czy nieświadomość, że matka nie może dostać się do domu, zwłaszcza, że G. J. (1) również wówczas był pod wpływem alkoholu.

Sąd uznał za wiarygodne opinie: psychiatryczną i psychologiczną – wydane na potrzeby niniejszego postępowania, nie dając tym samym wiary twierdzeniom oskarżonego i złożonej przez niego opinii i ustalając, że G. J. (1) jest osobą uzależnioną od alkoholu. Nie tylko bowiem, jak wynika z zeznań świadków jest bardzo często pod jego wpływem, co oznacza, że pije go bez umiaru i zbyt często, ale także, że nie kontroluje wówczas swojego zachowania. Wniosek taki wypływa także z nagrania jego zachowania, który to dowód również nie budził wątpliwości, co do autentyczności.

Przedłożona zaś przez zainteresowanego opinia psychologiczna nie ma waloru obiektywizmu, bowiem została wykonana na jego zlecenie, a nie przez osobę bezstronną. Zaś opinia wydana na potrzeby Komisji miała być podstawą do rozważenia skierowania G. J. na leczenie odwykowe, zatem inny był cel jej sporządzenia, a nadto została wydana dość dawno temu i nie do końca odzwierciedla aktualny stan.

Wobec powyższego Sąd nie uznał za nie wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, który co prawda częściowo nie zaprzeczał, że pewne zajścia miały miejsce, ale jednocześnie nie dostrzegał w nich żadnej swojej winy. Oskarżony nie tylko nie chce zauważyć jak jego postępowanie wpływa na zamieszkującą z nim matkę i jak ona to odbiera, ale także pomija, że jego zachowanie doprowadziło do uznania go rażąco niewdzięcznym wobec J. J., skoro prawomocnie zapadł w tym przedmiocie wyrok. Zresztą wydaje się, że w kwestiach majątkowych właśnie G. J. (1) widzi przyczynę

konfliktu z rodziną, w tym z matką, która w jego ocenie jest równie, co on aktywna, w tym wulgarna i agresywna, jeśli dochodzi do scysji.

Twierdzeniom tym przeczy zgromadzony w sprawie materiał dowody, podobnie, jak insynuacjom, że J. J. sama uderzyła się w nos, a jego bezpodstawnie o to oskarża. Podczas gdy zeznania świadków są jednoznaczne i spójne. Pokrzywdzona natychmiast po zajściu zaalarmowała rodzinę i wezwała policję, wszyscy tak samo podają, to co im przekazała i jakie widzieli u niej obrażenia. Nadto oskarżony pomija, że zadzwonił do świadka S. Ś. (2), wskazując, że „coś się stało babci”. G. J. (1) co prawda nie przyznał się przed nim, że to zrobił, ale też w akcie tym należy upatrywać, że poszukiwał pomocy u życzliwej mu osoby, z którą utrzymywał koleżeńskie kontakty i nie jako uprzedzając dalsze wypadki.

Sąd oparł się także na nie budzących wątpliwości dowodach z dokumentów, które uzupełniają w sposób istotny osobowy materiał dowody, będący przede wszystkim źródłem dla ustaleń faktycznych Sądu, a także danych o karalności, gdzie Sąd przyjął, że obecnie oskarżony nie jest już osobą karaną oraz uznał za wiarygodne dane osobowo-poznawcze.

W ocenie Sądu orzekającego, zgromadzone dowody pozwoliły na uznanie, iż oskarżony G. J. (1) w okresie od dnia 1 lipca 2013 r. do dnia 7 grudnia 2016 r. w miejscowości H., województwo (...), znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją matką J. J. w ten sposób, że wielokrotnie wszczywał awantury, w trakcie których ubliżał jej słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, popychał, szturchał, zakłócał spoczynek nocny, groził pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała, niszczył sprzęty domowego użytku w postaci kubków i talerzy, wyrzucał jej rzeczy w postaci ubrań, kopał w drzwi i okna, podgłaszał jej odbiornik telewizyjny wbrew jej woli, a ponadto w dniu 30 marca 2015 r. naruszył jej nietykalność cielesną rzucając w jej kierunku plastikowym wiadrzem co powodowało zranienie w górnej części nosa oraz krwawienie, czym wyczerpał dyspozycję art. 207 § 1 kk.

Przestępstwo znęcania stypizowane w art. 207 § 1 kk, polega na fizycznym, czy psychicznym zadawaniu cierpienia ofierze, przy czym nie jest konieczne ziszczenia się jakiegokolwiek skutku, natomiast zazwyczaj składa się na nie jedno lub wiele-rodzajowe pojedyncze czynności naruszające różne dobra, np. nietykalność cielesną, godność osobistą.

Oskarżony miał świadomość tego co czyni, przez długi okres kontynuował swoje działania, które w ustalonych okolicznościach oznaczają psychiczne i fizyczne znęcanie się nad osobą bliską, czyli swoją matką. G. J., jako dorosła i w pełni poczytalna osoba zdawał sobie sprawę z tego, że robi źle, a znajdował się w takiej sytuacji motywacyjnej, że nic nie stało na przeszkodzie zachowaniu zgodnemu z prawem. Oskarżony zatem świadomie wykroczył przeciwko normom prawnym, ale także społecznym. Nie zachodziły żadne przesłanki wyłączające lub ograniczające jego zdolność rozpoznania czynu lub pokierowania swoim postępowaniem.

Zachowania te charakteryzowały się znacznym stopniem społecznej szkodliwości, stały się przyczyną narastających konfliktów i potęgowania w ofierze poczucia zagrożenia, niepewności, godziły w dobro prawnie chronione jakim była godność pokrzywdzonej, a także w prawo do wypoczynku, szacunku ze strony syna, wyrządziły cierpienia fizyczne i psychiczne w postaci bólu, strachu.

Wymierzona kara, zarówno co do rodzaju jak i jej wymiaru została dostosowana do stopnia jego winy i społecznej szkodliwości przypisanego występku, a przy tym uwzględniono zarówno okoliczności przemawiające na korzyść (niekaralność), jak i na niekorzyść (długi okres działania sprawcy i naruszenie wielu dóbr chronionych prawem). Kara ta ma przede wszystkim uzmysłowić oskarżonemu bezprawność oraz nieopłacalność podejmowanego dotychczas zachowań, a także, zwłaszcza ze względu na jej rodzaj ma zapobiec podobnym działaniom w przyszłości i spowodować zmianę postawy życiowej i postępowania wobec pokrzywdzonej, nakłonić, czy zachęcić (czemu także służy nałożony obowiązek probacyjny) do pozostawania w trzeźwości i zrewidowania swojego dotychczasowego postępowania.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 624§1 kpk, art.626§1 kpk oraz art. 627 kpk, zobowiązując oskarżonego do ich poniesienia.